

ZSL po raz trzynasty



W dniach 14–16 marca w Sękocinie Starym odbyła się XIII Sesja Zimowej Szkoły Leśnej. Leśnicy i naukowcy z różnych krajów Unii Europejskiej rozmawiali o przyszłości polskiego i europejskiego leśnictwa. W tym roku główny nacisk położono na wyzwania, jakie przed leśnictwem stawiają polityka UE oraz zmiany klimatu.

W CIĄGU OSTATNICH 15 LAT OBSERWUJE SIĘ WZROST LICZBY INSTRUMENTÓW POLITYKI UNII EUROPEJSKIEJ DOTYCZĄCYCH LASÓW I CAŁEGO ŁAŃCUCHA WARTOŚCI DREWNA LEŚNEGO. Obecnie w UE opracowuje się ponad 20 dokumentów, które zawierają cele polityki leśnej.

By rozpatrywać problematykę prawodawstwa unijnego, które ma realne przełożenie na funkcjonowanie leśnictwa, trzeba się cofnąć do roku 2009, kiedy to wszedł w życie traktat z Lizbony. Mówi on o tym, że Unia Europejska ma zajmować wspólne stanowisko w sprawach globalnych problemów takich jak zmiana klimatu i wypowiadać się jednym głosem. Dokument dzieli kompetencje na te należące do UE oraz do państw członkowskich UE, wymienia także kompetencje dzielone między UE i jej państwa członkowskie. – Kwesie przypisania kompetencji dzielonych i wyłącznych w zakresie danych tematów, w tym gospodarki leśnej, są dzisiaj podważane – mówiła Małgorzata Golińska, sekretarz stanu i główny konserwator przyrody. – W każdym dokumencie omawianym podczas ZSL pod tematem środowisko pojawia się, siłą rzeczy, ingerencja w gospodarkę leśną, czyli w wyłączne kompetencje państw członkowskich – podkreśliła.

Edward Siarka, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnik rządu ds. leśnictwa i łowiectwa, zwrócił uwagę na tempo prowadzonych prac oraz na to, że ich efekt będzie miał fundamentalne konsekwencje. – Obserwujemy, jak na naszych oczach, w bardzo



FOT. ADOBE STOCK/BOGUSŁAWUS

krótkim czasie wszystkie działania związane z obszarem leśnictwa są poddawane bardzo daleko idącej rewizji – mówił minister Siarka. – To, co obecnie się dzieje, może na wiele lat przesądzić o kierunku rozwoju polskiego leśnictwa i kształcie gospodarki leśnej – dodał.

Paweł Sałek, doradca Prezydenta RP ds. ochrony środowiska, polityki klimatycznej i zrównoważonego rozwoju, zauważył, że nie zdajemy sobie sprawy z tego, w jak wielu dokumentach unijnych wymieniane są dzisiaj polskie lasy i przyroda. – Skoro jest u nas tak źle i tak wiele przepisów musimy wprowadzić, żeby chronić przyrodę, to dlaczego jest tak dobrze? – pytał retorycznie.

Z inicjatywy Komisji Europejskiej trwają intensywne prace nad zmianą i uaktualnieniem unijnych przepisów, a także

nad wprowadzeniem nowych inicjatyw w ramach Europejskiego Zielonego Ładu i pakietu „Fit for 55”. To właśnie w samym procesie szansę dostrzega Jan Tabor, zastępca dyrektora generalnego LP ds. gospodarki leśnej. – Nie zawsze *votum separatum* jest rozwiązaniem; zostajemy z nim sami. Budowanie sojuszy, porozumienia wielu państw podobnie myślących, na tym poziomie jest najbardziej efektywnym sposobem na osiągnięcie założonych celów. Kto zbuduje dla swej wizji duże poparcie, będzie w stanie tę wizję przenieść – mówił.

LASY POD OCHRONĄ

W Europejskim Zielonym Ładzie znalazły się zapowiedzi publikacji wielu strategii i dokumentów legislacyjnych, w tym strategii na rzecz różnorodności biologicznej

i nowej strategii leśnej. Wskazano obszary, w których będą realizowane działania mające na celu osiągnięcie założonych priorytetów; są to: klimat, energia, rolnictwo, przemysł, środowisko i oceany, transport, finanse i rozwój regionalny, badania naukowe i innowacje. Analizując dokumenty unijne traktujące o leśnictwie nie sposób pominąć Unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności 2030, która jest jednym z dokumentów przyczyniających się do realizacji Europejskiego Zielonego Ładu. Zapis, który budzi najwięcej niepokoju, zakłada objęcie ochroną 30% powierzchni lądowej UE, w tym 10% ochroną ścisłą.

Koncepcja objęcia ochroną ścisłą 10% obszaru lądowego krajów UE nie jest nowa – jeszcze przed pojawieniem się unijnej strategii była lansowana w niektórych krajach. Prof. dr hab. Zbigniew Mirek z Instytutu Botaniki PAN zwracał uwagę na to, że ochroną ścisłą mają być objęte obligatoryjnie wszystkie tzw. lasy pierwotne i starodrzewy, ale jednocześnie brak oficjalnie przyjętej definicji tych kategorii. – Co ważne, owe 10% to średnia dla krajów unijnych, ale dla krajów o dobrze zachowanej przyrodzie może oznaczać areał znacznie większy w związku z koniecznością kompensacji w odniesieniu do krajów, w których przyroda została już bardzo mocno zniszczona lub przekształcona – zaznaczył prof. Mirek. Biorąc pod uwagę stan zachowania i bogactwo przyrodnicze lasów w Polsce, udział lasów objętych ochroną w naszym kraju może być znacznie wyższy. Kolejną istotną kwestią jest wpływ strategii na produkcję, handel i konsumpcję produktów drzewnych w UE. Nie można wykluczyć scenariusza, w którym zmniejszenie ilości drewna pochodzącego z krajów członkowskich na unijnym rynku zostanie zrekomensowane drewnem pochodzącym z innych krajów. To zaś może doprowadzić do nasilenia mniej zrównoważonej produkcji drewna w innych regionach globu.

Unijna strategia na rzecz bioróżnorodności 2030 zawiera również elementy, które należy ocenić pozytywnie. Podkreśla konieczność kształtowania zdrowych, różnorodnych, odpornych i wielofunkcyjnych lasów.

O LEŚNICTWIE PRZY OKAZJI

Można znaleźć dużo przykładów tworzonych bądź już obowiązujących aktów prawnych UE, w których lasy pojawiają się jako jeden z elementów realizacji

celów innych polityk. Należy tu przede wszystkim wymienić dyrektywę ptasią i siedliskową, dyrektywę o leśnym materiale rozmnożeniowym, dyrektywę o odnawialnych źródłach energii regulującą wykorzystanie biomasy leśnej, politykę klimatyczną w kontekście realizacji zapisów rozporządzenia dotyczącego inwentaryzacji jednostek emisji i pochłaniania CO₂ w sektorze LULUCF, politykę rozwoju obszarów wiejskich itd. Okazać się może, że nowe propozycje stoją ze sobą w sprzeczności, a realizacja celów polityki klimatycznej i ochrony przyrody wymagać będzie sprzecznych działań w lasach. Przykładem jest LULUCF (Land Use, Land Use Change and Forestry). To jeden z trzech sektorów unijnej polityki klimatycznej (oprócz EU ETS oraz ESR). Celem klimatycznym, jaki obecnie zapisano w jego ramach, jest osiągnięcie w skali całej UE pochłaniania CO₂ na poziomie 310 mln ton ekw. CO₂. Cel ten został określony obowiązującym od 2018 r. rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) w sprawie włączenia emisji i pochłaniania gazów cieplarnianych w wyniku działalności związanej z użytkowaniem gruntów, zmianą użytkowania gruntów i leśnictwem do ram polityki klimatyczno-energetycznej do roku 2030 (...) w ramach LULUCF, które jest obecnie nowelizowane jako element pakietu „Fit for 55”. – Co ważne, rozporządzenia UE nie wymagają implementacji do prawa krajowego, ich przyjęcie na poziomie unijnym jest równoznaczne z ich obowiązywaniem na terenie wszystkich krajów członkowskich – tłumaczył dr inż. Tomasz Grzegorzewicz z Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. Największym pochłaniaczem CO₂ są właśnie lasy. Zatem rozporządzenie ma i będzie miało bezpośrednie przełożenie na kształt polskiego leśnictwa.

Rozporządzenie wprowadza pojęcie poziomu odniesienia dla lasu (FRL). Jest on hipotetycznym pochłanianiem, jakie lasy wykazywałyby bez zmiany praktyk w leśnictwie. Dla Polski obecnie wynosi on –28,4 mln ton ekw. CO₂. Poziom ten jest uznawany za wartość wyjściową dla możliwości pochłaniania CO₂ w danym kraju i obowiązuje w obecnym okresie rozliczeniowym (obecny okres rozliczeniowy kończy się w 2025 r.). W obecnie obowiązującym rozporządzeniu jest mowa o ponownym wyliczeniu FRL dla następnego okresu. W ramach nowelizacji jednak nastąpią zmiany w określaniu stawianych celów

ilości pochłanianego CO₂. Po pierwsze ma on rosnąć liniowo, po drugie cel określany dla okresu pięcioletniego zostanie zastąpiony celami rocznymi. – Cel stawiany Polsce na 2030 r. to 38 400 kt ekw. CO₂. Nie wiemy, jakie cele będą obowiązywały w latach 2026–2029 – mówił Grzegorzewicz. Dodatkowo w ramach nowelizacji pojawia się „mechanizm kar”. 80% niewykonanej części celu dla danego państwa z danego roku zostanie dopisane do celu w roku następnym. Biorąc pod uwagę prognozę pochłaniania CO₂ przez polskie lasy, już dziś można powiedzieć, że skumulowane cele mogą stać się dla naszego kraju niewykonalne. Gdzie jest konflikt z Unijną strategią na rzecz bioróżnorodności 2030? Zapisy strategii najprawdopodobniej doprowadziłyby do zmniejszenia możliwości pochłaniania dwutlenku węgla przez lasy w wyniku podniesienia średniego wieku drzewostanów. To oddalałoby nasz kraj od możliwości wypełnienia zapisów LULUCF.

DOBROWOLNE

– ALE CZY NA PEWNO?

W ramach działań podgrupy roboczej KE „Lasy i przyroda” trwają prace nad opracowaniem Dobrowolnych wytycznych w sprawie gospodarki leśnej zbliżonej do natury. Dokument ten, zgodnie z zapisami nowej strategii leśnej UE 2030, ma stać się podstawą do opracowania dobrowolnego systemu certyfikacji „blisko natury”, tak aby w przypadku stosowania praktyk gospodarki leśnej najbardziej sprzyjających różnorodności biologicznej można było korzystać z unijnego znaku jakości. – Dokument ten jako podstawowy system zagospodarowania lasów preferuje cięcia jednostkowe, grupowe lub gniazdowe z maksymalną wielkością gniazd 0,2 ha. Małe zręby zupełne są jedynie wspomniane jako rozwiązanie przejściowe w wyjątkowych sytuacjach, przy czym nie została określona ich powierzchnia – mówił prof. dr hab. Bogdan Brzeziecki z SGGW. Zdałoby się, że nie ma potrzeby prowadzenia burzliwych dyskusji nad kształtem wytycznych, które nie będą obligatoryjne. Jak zaznaczał Paweł Sałek, fakultatywne wytyczne z czasem mogą jednak stać się prawem wiążącym jak np. w przypadku tzw. rozporządzenia metanowego, które oblige państwa członkowskie do redukcji emisji metanu. W 2018 r. sugerowano, że cele emisyjne dotyczące tego gazu będą jedynie dobrowolne.

RED.